

O tym, jak rozpoczęliśmy rok szkolny 2018/2019 w 100-lecie odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny, wpisując się w założenia ministerialnego programu „Niepodległa”.

Patronat nad naszymi działaniami przyjął dr Andrzej Sznajder, dyrektor katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

3 września 2018 r., w dniu rozpoczynającym rok szkolny 2018/2019, powitała nas piękna, słoneczna pogoda, jak wtedy, we wrześniu 1939 roku... Klasy od III do VIII i III gimnazjum ustawiły się w zespołach na boisku szkolnym. Oczekiwali na wejście do sali gimnastycznej, gdzie zwyczajowo odbywają się uroczystości rozpoczynające rok szkolny. Tym razem miało być zupełnie inaczej... Przy wejściu do budynku stanęły jakby w uroczystym szpalerze nauczycielki z białoczerwonymi opaskami na ramieniu. Rozległa się syrena oznajmiająca alarm przeciwlotniczy. Autorka projektu w kilku zdaniach nawiązała do tego, co za chwilę miało się wydarzyć. Przypomniała, że kilka pokoleń Polaków przez ponad 130 lat nie doczekało wolnej Ojczyzny, pomimo zbrojnych zrywów w powstaniach. Marzenie o wolnej Ojczyźnie spełniło się 11 listopada 1918 r. Pokolenie urodzone w latach dwudziestych XX wieku było pierwszym pokoleniem urodzonym w wolnej Polsce po latach niewoli. To pokolenie Polaków miało być szczęśliwe, a jego los okazał się tragiczny...

Po zespoły klasowe, wychowawcę oraz rodziców, którzy przyszli w tym dniu z dziećmi do szkoły, podchodzili harcerze. Zatrzymywano się przy znaku STOP oznaczonym na boisku. Oczekującym wychodził na przeciw żołnierz Wehrmachtu z bronią w ręku. W języku niemieckim wydał komendę „Za mną!”. Cała grupa zeszła do piwnicy pod świetlicą szkolną. Tam przygotowany był ekran, na którym po wyświetleniu się cyfr 5,4,3,2,1 rozpoczął się trzyminutowy film dokumentalny. Widzowie zobaczyli spokojny, letni dzień 1939 r., plażę, radosne tłumy wczasowiczów w Sopocie. Z głośników rozlegał się śpiew „Ta ostatnia niedziela” w wykonaniu Mieczysława Fogga. Akcja przeniosła nas do Berlina, gdzie tłumy uzbrojonego wojska defilowały przed Adolfem Hitlerem. Obserwowaliśmy wylot eskadry bombowców Luftwaffe, bombardowanie Warszawy, ostrzał z morza i powietrza przyczółka Westerplatte. Cisza. Żołnierz Wehrmachtu poprowadził nas dalej. Ze schodów, które były przed nami, Gestapowiec celując w polskiego żołnierza kampanii wrześniowej zaganiał go do celu. Padł rozkaz, aby iść dalej. Po wąskich schodach wyszliśmy z piwnicy. W kolejnym pomieszczeniu była przygotowana wystawa: flaga III Rzeszy Niemieckiej, portret Adolfa Hitlera oraz zdjęcia z początków wojny. Niemiecka funkcjonariuszka wprowadziła nas do kolejnego pomieszczenia - szpitala polowego. Obserwowaliśmy, jak pielęgniarki opatrywały rannych, harcerka ewakuowała postrzelonego harcerza. Te dwie rzeczywistości – my i aktorzy – działy się obok siebie. Funkcjonariuszka, celując do nas, krzyczała „Schnella!”. Przeszliśmy dalej. Kolejne pomieszczenie zostało przedzielone kotarą wzdłuż sali. Na kotarze umieszczono bramę do Auschwitz, zabudowania lagrowe, plansze ze zdjęciami pierwszych transportów, powyżej druty kolczaste i zaplątany biały gołąb... Przed nami na ekranie przewijał się film dokumentalny z transportu kolejowego poganianych do obozu ludzi, więźniami w pasiakach z wytatuowanymi numerami. Nasze milczenie przerwał rozkaz do dalszej drogi wydany w języku rosyjskim przez czerwonooarmistę, który przejął naszą grupę. Nastąpiła szarpanina pomiędzy żołnierzem Wehrmachtu a sowieckim o polską flagę, którą w konsekwencji przedarli na pół. W tej części naszej drogi zobaczyliśmy lasek katyński, brzoźowe krzyże, ustawione znicze i wizerunek Matki

Bożej Katyńskiej. Z portretu patrzył na nas Józef Stalin, zawieszona flaga radziecka. Pod drzewami siedzieli sowieccy żołnierze i grali w karty.

Przeszliśmy przez wąski korytarz wiodący do sali gimnastycznej. Przepychały się między nami harcerki, które ratowały polskie książki z ruin płonących budynków. Układały je z czcią w bezpiecznym miejscu i wracały po kolejne.

Mijały się ze sobą dwie rzeczywistości...

Nareszcie weszliśmy do sali gimnastycznej, gdzie przywitały nas dźwięki mazurków Fryderyka Chopina. Sala była przepięknie udekorowana. Patrzyło na nas ogromne słońce, obłoki, ptaki, girlandy kolorowych kwiatów, przed nami ogromna biało-czerwona flaga udrapowana w długą suknię z twarzą pięknej kobiety z rozwianymi włosami i wiankiem polnych kwiatów.

Tutaj również przygotowano ścieżkę tematyczną. Zobaczyliśmy dokumentalny film z pierwszych dni po zakończeniu II wojny światowej: widzieliśmy żołnierza umieszczającego polską flagę na Bramie Brandenburskiej, ruiny Warszawy, powracających więźniów z obozów koncentracyjnych, radość żołnierzy i ludzi na ulicach, stawiany słup graniczny z orłem w koronie. W ostatnim ujęciu zobaczyliśmy trybunę honorową z Józefem Stalinem i partyjnymi dygnitarzami. Na trybunie godło Polski ogołoczone z korony. Na przeciwległej ścianie stało drzewo – co prawda z korzeniami, ale bez liści i napis „Przeszłość to korzenie, z których wyrastamy. Przyszłość, jak te liście tworzymy my sami”. Uczniowie ożywiali drzewo przyklejając do konarów zielone liście ze swoimi imionami. Młodzież na ogromnym arkuszu mogła napisać, czym dla nich jest pojęcie wolności.

Zapisane przez nich zdania świadczą o tym, że warto było w ten sposób zorganizować początek roku szkolnego.

Powoli do sali gimnastycznej wchodziły pozostałe zespoły klasowe. W zadumie wysłuchaliśmy piosenek o Wojtku niedźwiedziu z niesamowitym zakończeniem „Nigdy więcej wojny” oraz „Noc” z płyty „Panny wyklęte”.

Autorka projektu podsumowała całość i zaprosiła do wspólnego odśpiewania hymnu państwowego, który zabrzmiał wyjątkowo uroczyście. Poczet harcerzy złożył na ręce p. dyrektora Klaudii Rolnik flagę polską (wcześniej symbolicznie rozdartą przez okupantów).

Przejsie całej opisanej trasy trwało ok. 10 minut, a cała uroczystość podzielona na grupy po 8 zespołów klasowych nieco ponad godzinę. W niesamowity sposób osiągnęliśmy założone wstępnie cele: uczniowie lepiej rozumieli pojęcia wolność, ojczyzna, patriotyzm, są dumni, że są Polakami; są dumni ze swoich przodków, głębiej zrozumieli zawiłe, tragiczne losy pokolenia zwanego „Kolumbowie rocznik 20”, zrozumieli pojęcia „Sztafeta pokoleń” i „Most pamięci”; zrozumieli pojęcie wolności i pokoju jako odpowiedzialności i zadania, mądrej przyjaźni z innymi narodami. Ponadto staraliśmy się przekazać uczniom, jak ważne jest dokonywanie wyborów, szacunek dla życia, potrzeba przyjaźni, miłości bliźniego, partnerstwa międzynarodowego.

Maria Lorens